

W piątkowy wieczór drużyna spotkała się pod Dużym Kościołem w Rawie Mazowieckiej. Krótka wymiana zdań z drużynowym i wsiedliśmy do samochodów, aby udać się na miejsce biwaku, które mieściło się w salkach przy kościele pw. Świętej Rodziny w Tomaszowie Mazowieckim...

[Galeria z wyjazdu](#)

Gdy wszyscy dotarli, przydzielono nam salę, po czym zaczęliśmy przygotowywać kolację. Po zjedzeniu, krall wraz z zastępowymi przeprowadził radę. Reszta myślała w tym czasie. Rada została na chwilę przerwana, aby zakończyć dzień modlitwą. Nasza drużyna całą noc adorowała Maryję.

Następnego dnia wstaliśmy o 6:30. Apel i przygotowanie śniadania. Tradycyjnie - kanapki. Po jedzeniu zaczęliśmy się przygotowywać na „Odkrywanie”. Około 9⁰⁰ wszyscy spotkaliśmy się przed kościołem. Zastępowi zostali wezwani przez Emila, który dał im informacje dotyczące Gry. Zastępowi prócz słownej instrukcji dostali mapę z okolicą. Pierwszy wyruszył zastęp Ryś, tuż za nim wyszły Dzik i Niedźwiedź. Miejscem, przy którym wszyscy się spotkaliśmy, był transformator nieopodal domu Karola Zysiaka. Wszyscy rozpoczęli poszukiwania wiadomości pozostawionej tam przez bosmanów. Pierwszą informację odnalazł członek zastępu Niedźwiedź, po zapoznaniu się z informacją przekazał ją zaś zastępowi Ryś, który miał otrzymać kartkę z informacją jako drugi w wyniku wygrania bitwy (walki na chusty). Po zaznajomieniu się z informacją wszyscy rozpoczęli wykonywanie zadania, jakim było stworzenie mapy topograficznej.

Następnym celem naszej wyprawy była kapliczka. Jako pierwszy dotarł tam zastęp Dzik, ale tuż po nim informację odczytał Ryś i Niedźwiedź. Nad brzegiem Pilicy dotarliśmy do skałeczonego rybaka dla którego mieliśmy upiec potrawę z mąki i rozweselić go radosnymi hasłami. Wszyscy wpadli na pomysł by upiec podpłomyki. Po degustacji i ocenieniu naszych okrzyków na świeczysko przeszliśmy do następnego punktu, jakim było odczytywanie wiadomości nadawanej Morse'm przez bosmana po drugiej stronie Pilicy. Następnie wykonaliśmy krótką scenkę o 13 beczkach śledzi, której wykonanie zlecił nam dość specyficzny bosman grający na flecie. Otrzymaliśmy od niego także mapę. Według instrukcji udaliśmy się niedaleko wzgórza, gdzie odbyła się ostateczna bitwa na chusty. Najlepiej walczył Niedźwiedź.

Po zabawie wróciliśmy do kościoła, gdzie wszyscy ochoczo zabrali się do robienia obiadu. Gdy

Wpisany przez Hubert Cynkier
czwartek, 25 lutego 2016 18:56

posiłki były przygotowane razem zasiedliśmy i zjedliśmy przysmaki przygotowane przez poszczególne zastępy. Warto wspomnieć, że produktem na główne danie wszystkich zastępów była ryba. Potrawy były bardzo smaczne, a po zjedzeniu wszystkiego zastępy miały czas na zaliczanie zadań na stopnie. W trakcie zaliczania zadań pozostała część zastępu miała czas na przygotowanie scenki na świeczysko. Całą zabawę prowadził zastęp Ryś. Temat świeczyska był związany z podróżami [Willema Barentsa](#) i jego poszukiwań drogi do Azji. Po zaprezentowaniu scenek zjedliśmy kolację i zaczęliśmy ścielić karimaty. Do sali, w której spaliśmy wbiegł Karol z krzykiem i oznajmił nam, że musimy natychmiast się ubrać i spotkać przed budynkiem. Po przejściu do lasu zastępowi wraz z drużynowym i przybocznym rozlokowali punkty i zaczęliśmy grę. Polegała ona na zdobyciu jak najwięcej flag przeciwnych drużyn, jednocześnie broniąc swojej. Skończyliśmy ją o 23

00

i wróciliśmy do kościoła. Poszliśmy spać, a zastępowi udali się na Radę Drużyny.

Następnego dnia, po zjedzeniu śniadania i posprzątaniu salek, w których spaliśmy, udaliśmy się na mszę św. Po zakończonej Eucharystii zebraliśmy się przed kościołem, gdzie odbył się apel kończący biwak. Zostały na nim przyznane następujące tasiemki: "Kulinaria" (otrzymał ją zastęp Dzik), "Wielka Gra" (dla zastępu Niedźwiedź) oraz "Duch harcerski" (zastęp Ryś).